



STOLECZNA WYBORCZA

Warszawa.wyborcza.pl

W środę 30 listopada 2016 | Imieniny obchodzą: ANDRZEJ, FRYSERK, JUSTYNA, MAURA | redaktor prowadząca Elżbieta Ruebenbauer
dźwur redakcyjny w godz. 10-19 tel. 22 555 47 50 | stoleczna@agora.pl

NA ZAKUPY BEZ SAMOCHODU

■ Czy zwięzanie albo zamykanie ulic dobija handel? Jak na obroty w sklepach wpływa likwidacja miejsc parkingowych? Sprawdź to Zarząd Dróg Miejskich na Marszałkowskiej, Żąbkowskiej, Francuskiej, Mokotowskiej i Senatorskiej

JAROSŁAW OSOWSKI

Nasi drogowcy biorą udział w nowatorskim projekcie Resolve ze wsparciem Unii Europejskiej i pod pieczęcią Uniwersytetu Erasmusa w Rotterdamie. Będą się wyróżniać dobrymi praktykami z sześcioma partnerami: brytyjskim Manchesterem, Mariborem w Słowenii, Almadą w Portugalii, Regio Emilia we Włoszech, Kronobergum na południu Szwecji i regionem śląsko-miastkim w Czechach.

Jak podaje ZDM, w europejskich miastach prawie dwie trzecie mieszkańców jeździ na zakupy samochodem, a towary niemal w całości dostarczane są furgonetkami lub ciężarówkami. Staje się to coraz większym problemem z powodu zanieczyszczenia powietrza. Jednocześnie władzom miast zależy, by tradycyjne sklepy i restauracje nie przegrywały w konkurencji z centrami handlowymi.

- Chcemy poprawić jakość ulic i street handlowych - mówi Agnieszka Rogala, która jest koordynatorką projektu Resolve w ZDM. - Sprawdzimy, czy zwięzanie albo zamykanie jezdni wpływa pozytywnie na handel i warsztaty rzemieślnicze, czy też powoduje ich wypiękanie, np. przez apteki i banki. A może zachęci do przyjeżdżania na zakupy rowerem albo transportem miejskim? Tym pytaniom zwykłe towaryższe żywiolowe, ale mało merytoryczne dyskusje. Dlatego chcemy mieć twarde dane, żeby pogodzić interesy przedsiębiorców, ich klientów i okolicznych mieszkańców. Sklepić-karzę tworzą koloryt miasta, ale ich podstawowym celem jest zarabianie



FRANCISZEK MAZUR / AGENCJA GAZETA

pieniędzy. Trzeba to połączyć z polityką, którą prowadzi miasto.

Drogowcy wytypowali pięć ulic: Marszałkowską, Żąbkowską, Francuską, Mokotowską i Senatorską. Przyjrza się, jak wyglądają tam dostawy towarów. Gdzie zatrzymują się furgonetki, jak duże są to pojazdy, czy są uciążliwe dla mieszkańców i klientów. Odbyły się już pierwsze spotkania z handlowcami.

Na przebudowanej kilka lat temu ul. Mokotowskiej między pl. Trzech Krzyży a ul. Piękna, gdzie króluje drogę butiki, jest bardzo dużo miejscca

dla samochodów, a brakuje go dla pieszych. Ci przemykają wąskimi chodnikami między zaparkowanymi na skos autami. Mimo to właściciele lokali skarżyli się, że jeszcze brakuje miejsc postojowych, a to odstrasza klientów, którzy muszą iść na zakupy „kawal drogi”.

Z kolei ul. Francuska na Saskiej Kępie po niedawnej rewitalizacji stała się tak popularnym miejscem spotkań, że ogródki kawiarne zajmują teraz dużą część chodników.

Na Senatorskiej między pl. Teatrualnym a pl. Bankowym ZDM

Żąbkowska jest zamknięta dla samochodów w letnie weekendy. Czy warto taką zmianę wprowadzić nie stale?

chciałby zlikwidować plac z miejscami parkingowymi po przeciwnej stronie kościoła św. Antoniego. Projekt wybrany w tym roku do budowy ul. obywatelskiego planuje tu szerszy chodnik i drogę rowerową. Zmieszczyłyby się więc ogródki kawiarne. Drogowcy chcą też wygospodarować miejsce dla dostawców towaru.

- Marszałkowska między pl. Unii Lubelskiej a pl. Zbawiciela to ulica z niewykorzystanym potencjałem. Na realizację czeka projekt kontraspasa rowerowego - przypomina Agnieszka Rogala. - Z kolei Żąbkow-

ska, której odciłek blisko Targowej jest wyłączone z ruchu w niektóre letnie weekendy, mogłaby być zamknięta na stałe. Pytanie, co się wtedy stanie z tutejszym handlem.

Osobno ZDM sprawdza, jak zmieniła się ul. Świętokrzyska, zwięziona po budowie II linii metra. - Trwa analiza porównawcza jej potencjału handlowego z równoległymi Al. Jerolimskimi, które nadał się ulicą transportową z podwyższoną rolą ruchu pieszo - mówi Rogala.

Jej prezydent w zeszłym tygodniu przysłuchiwał się urzędnicy z senatu Berlina. Podali przykład Bergmannstrasse na Kreuzbergu. - Taniejsi sklepikarze uważają, że to oni są tą ulicą. Ze to dzięki nim jest ona wymieniana w przewodnikach po Berlinie. W pierwszym odruchu odrzucali zmiany: zwięzienie jezdni, zastąpienie części miejsc parkingowych ławkami dla przedochodów i stojakami rowerowymi. Trzeba było pokazać handlowcom, że to nie jest dla nich zagrożenie. Musieliby rozmyśleć z każdym osobno, uwzględniając specyfikę ich działalności - opowiadał Dirk Bartel, berliński urzędnik. Jego kolega Horst Wohlfarth von Alm dodał: - W ankietach sklepikarze zwykle zamykali liczbę klientów, którzy przyjeżdżają na zakupy samochodem. Problemem był też długi czas remontu, bo oznaczało to spadek obrotów.

Agnieszka Rogala przyznała, że też spotkała się z takimi obawami: - Gdy się rozmawiało z właścicielami butików przy Mokotowskiej, mówił, że za dwa lata może ich już tu nie być. ●

ROONEY MARA O ROLACH NONKONFORMISTEK



CO
jest
grane24
w piątek

JARMARKI, TARGI
- GDZIE SIĘ WYBRAC
PO ŚWIĄTECZNE PREZENTY
- KALENDARZ NA TEN WEEKEND
I CAŁY GRUDZIEŃ

JERZYGOR
O NOWEJ PŁYŃCIE
DLA DZIECI

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

38501502

Budżet obywatelski zmienia nawet urzędników

Dzielnice bardziej otworzyły się na budżet partycypacyjny - chwalią w ratuszu. Dzięki temu tegoroczna pula pieniędzy jest o 3 mln zł większa. Na pomysły mieszkańców zarzewanono ponad 61 mln zł.

WOJCIECH KARPISZUK

- Kiedy w 2014 r. wprowadzaliśmy w Warszawie budżet partycypacyjny, był to innowacyjny i niesztandarowy mechanizm, obarczony pew-

nym ryzykiem. Dobrze się już zakorzeni w strukturach miasta. Jest coraz większe zainteresowanie budżetem wśród mieszkańców, ale również wśród dzielnic - zachwalał na wczorajszej konferencji prasowej Krzysztof Mikolajewski, dyrektor Centrum Komunikacji Społecznej. To ono zramienia ratusza odpowiada za budżet obywatelski, w Warszawie zwany partycypacyjnym.

Jutro, czyli 1 grudnia, rozpocznie się jego czwarta edycja. W skolicy to tak naprawdę 18 budżetów w każdej

z dzielnic. To one bowiem ze swoich całorocznych budżetów przeznaczają od 1 do 2 proc. na pomysły zgłoszone przez mieszkańców i wybrane przez nich w głosowaniu.

W poprzednich edycjach większość dzielnic z dystansem podchodziła do tego podziału i przetrzymała 1 proc. W tym roku - zauważył CKS - nastąpiła zmiana: większość dzielnic na projekty mieszkańców przekazuje 2 proc. swojego budżetu. Dzięki temu kwota w całej Warszawie zwiększyła się o prawie 3 mln zł.

Nominalnie najwięcej pieniędzy na projekty mieszkańców zarezerwowały Bielany - ponad 7,5 mln zł. Najmniej Rembertów - 700 tys. zł.

Dyrektor CKS zauważył jeszcze jedną zmianę: w pierwszej i drugiej edycji budżetu obywatelskiego dominowały pomysły infrastrukturalne, np. ścieżki rowerowe. Natomiast w trzeciej edycji więcej było tzw. projektów miękkich, np. zajęć dla seniorów.

Do najnowszego budżetu partycypacyjnego warszawiaczy mogą zgła-

zać swoje pomysły od jutra do 23 stycznia 2017 r.

Głosowanie na projekty odbędzie się w czwartcu przyszłego roku. Te wybrane zostaną zrealizowane w 2018 r. ●

Szczegółowe informacje i nowości w zasadach dotyczących budżetu partycypacyjnego

- w czwartek w **Gazecie Stołecznej**